

Polska rolniczo- przemysłowo- morska

Walka o Wybrzeże, • walka o Odrę — to jest równocześnie kontynuacja naszej walki z Niemcami. Musimy rozwiązać zagadnienie Szczecina w sensie zwycięskiej konkurencji w stosunku do portów niemieckich i to zarówno zagadnienie tranzytu, jak i eksportu.

Rynki zbytu, które zdobyły sobie przed wojną zakłady przemysłowe Ziemi Odzyskanych muszą przez nas być ponownie zdobyte jako baza wyjściowa do wielkiej ofensywy morskiej naszego handlu zagranicznego. Widzimy więc, jakie zaszły głębokie zmiany, jakimi kategoriami musimy myśleć po opanowaniu sytuacji produkcyjnej na Ziemiach Odzyskanych, o rozwoju i liniach kierunkowych przyszłości Ziemi Odzyskanych. Widzimy, że nie siłą tylko faktu geograficznego i politycznego, ale siłą faktów gospodarczych, dzięki rozbudowie żeglugi eksportu i importu stajemy się państwem rolniczo-przemysłowo-morskim.

Dotychczasowe osiągnięcia naszego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych błędna wobec ogromu tych zadań i zagadnień, które stoją przed nami. Dla usprawnienia tej gospodarki, dla dalszego wzrostu wydajności pracy, dla podniesienia jakości wyrobów, dla rozwinięcia innych metod organizacji przemysłowej — musimy wyteńczyć wszystkie siły, jeśli nie chcemy być bici. A byliśmy już bici. Nasze pokolenie musi skończyć z polityką, która od wieków prowadziła do tego, że byliśmy odpychani siłą własnych błędów od granic na Odrze i Nisie i od wybrzeża morskiego. Nie dziwimy się, że taka polityka może nie odpowiadać niektórym wielkim mocarstwom, ale tylko taka polityka może doprowadzić do uznania nas za równorzędne.

(Z przemówienia wiceministra Szyra na II-gim Zjeździe Przemysłu Ziemi Odzyskanych).

Rząd belgijski oskarża

Degrelle nadal ukrywa się w Hiszpanii!

PARYŻ, 19.10. PAP. — Jak już podaliśmy, (patrz wczorajszy nr „Gazety Lubelskiej”) rząd belgijski wniósł do sekretariatu ONZ. skargę przeciwko Hiszpanii za udzielenie schronienia przywódcy „rexiów” Leonowi Degrelle. Ogłoszono obecnie pełny tekst skargi belgijskiej, w której czytamy, że rząd hiszpański nie podał żadnych informacji w sprawie opuszczenia Hiszpanii przez Degrelle’a. Należy stąd wnosić, że Degrelle ukrywa się w samej Hiszpanii.

Rząd belgijski posiada nadto inne dowody, świadczące o tym, że Degrelle ukrywa się w Hiszpanii. Dowody te zostaną przedstawione Sekretariatowi ONZ. „Sprawa Degrelle’a” świadczy o tym — stwierdza skarga belgijska — że rząd gen. Franco odnosi się przyjaźnie do tych przywódców politycznych i wojskowych, którzy podczas wojny najściślej współpracowali z Hitlerem. Rząd ge-

GAZETA LUBELSKA

ROK II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr. 288 (597)

Byrnes mówi

WASZYNGTON, 19.10. (API).

W dzisiejszej mowie na temat Konferencji Paryskiej amerykański sekretarz stanu James Byrnes określił traktaty pokojowe w formie obecnej jako „pozytywne w takim stopniu, w jakim mogliśmy mieć nadzieję na uzgodnienie ich na zasadzie ogólnego porozumienia obecnie, czy w niedalekiej przyszłości.”

Byrnes podkreślił, że Jugosławia podobnie, jak i inne państwa, musi iść na ustępstwa. Nawiązując do porozumienia między Austrią i Włochami w sprawie południowego Tyrolu Byrnes wyraził nadzieję, że Czechosłowacja i Węgry oraz Rumunia i Węgry znajdą podobne rozwiązanie, oparte na wspólnym porozumieniu i sąsiedzkiej przyjaźni.

Minister Byrnes omówił tylko po-bieżnie prace Konferencji Paryskiej. 3/4 swego przemówienia poświęcił on stosunkom sowiecko-amerykańskim, oświadczając, że jest zaniepokojony naprężonymi stosunkami między St. Zjednoczonymi i Związkiem Radziec-

o stosunkach amerykańsko- radzieckich

kim. Byrnes stwierdził: „że naród amerykański wyciąga dłoń przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego i wszystkich innych narodów tego świata, zmęczonego wojną. Oby Bóg użył nam wszystkim mądrości w poszukiwaniu ścieżek pokoju.”

Minister Byrnes podkreślił jednak, że w swych stosunkach z ZSRR Stany Zjednoczone nie chcą ustąpić we wszystkich żądaniach drugiej strony i że nie mają zamiaru domagać się tego od innych państw w stosunku do siebie. Byrnes odrzucił zarzuty, jakoby Stany Zjednoczone wzbogaciły się w czasie wojny i pod pozorem wolności handlu i równouprawnienia go-

spodarczego starały się uczynić Europę swym gospodarczym niewolnikiem. Przypomniawszy on przy okazji pomoc, udzieloną Związkowi Radzieckiemu w czasie wojny, stwierdzając, że USA pragnie żyć z ZSRR w przyjaznych stosunkach i w czasie pokoju. Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone pragną demokracji społecznej i gospodarczej, zarówno w swym własnym kraju, jak i za granicą. Podkreślając konieczność dobrej woli w stosunkach między narodami, Byrnes wystąpił jednak przeciwko temu, co nazywa „arbitralnym stosowaniem prawa weta”.

Byrnes wypowiedział się również przeciwko jednostronnej akcji i stosowaniu presji — stwierdzając, że Stany Zjednoczone będą starały się w dalszym ciągu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami na zasadzie sprawiedliwości i respektowania praw, poglądów i sposobu życia innych krajów. Byrnes podkreślił, że USA „muszą zachować swą perspektywę”. Wyraził on ubolewanie, że Związek Radziecki uważa państwa usposobione przyjaźnie do USA za nieprzyjazne do ZSRR, zaś wysiłki Stanów Zjednoczonych, zmierzające do utrzymania tradycyjnych stosunków przyjaznych z państwami graniczącymi z ZSRR — za akt nieprzyjaźni. Byrnes powołał się na oświadczenie Stalina, że Związkowi Radzieckiemu nie grozi okrażenie.

Mówiąc o głosowaniu na Konferencji Paryskiej, Byrnes zaprzeczył istnieniu bloku zachodniego, przeciwstawiając temu wspólną akcję Związku Radzieckiego i państw słowiańskich na Konferencji. Odpierając zarzuty „demokracji dolara” Byrnes oświadczył, że Stany Zjednoczone pragną pomóc przy odbudowie Europy, ponieważ wiedzą, że pomyślność w Europie przyczyni się do dobrobytu i pokoju świata. Przemówienie swoje zakończył Byrnes oświadczeniem, że bez względu na różnice poglądów, wszystkie państwa zgadzają się co do tego, iż każdy naród ma prawo kształtować sam swój los.

Schumacher

nie będzie przemawiał

BERLIN, 19.10. — Znany przywódca socjalno-demokratycznej partii w stronnicy brytyjskiej dr Kurt Schumacher, który w swych ostatnich wystąpieniach zaatakował ostro polskie granice zachodnie, nie otrzymał od władz radzieckich prawa przemawiania w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Dziś

Egipt pragnie wolności.
„Times” chce widzieć Niemcy.
Banda rabunkowa przed sądem.
Mord na Zamku Lubelskim.
Robimy porządki.

Wiceprezydent KRN Szwalbe przyjeżdża do Lublina

Dnia 22 bm. przybędzie do Lublina wiceprezydent KRN., ob. Szwalbe. Wiceprezydent Szwalbe będzie gościem Wojewódzkiego Komitetu PPS. i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Z udziałem Prezydenta Szwalbe

tego odbędzie się zjazd lubelskich aktywistów PPS. Jak się dowiadujemy, Rektor UMCS., prof. Raabe zainteresował prezydenta Szwalbe stanowem Uniwersytetu, to też należy oczekiwać, iż z wizytą tą połączone są nadzieje na wzmocnienie poparcia czynników miarodajnych dla przedsięwzięcia UMCS. w celu pomyślnego rozwoju Uczelni. Pobyt ob. Szwalbe w Lublinie potrwa dwa dni.

Wicemin. Chajn w Paryżu

PARYŻ, 19.10. W związku z międzynarodowym kongresem prawniczym, który rozpocznie swe obrady 26. 10., przybył do Paryża wicemin. sprawiedliwości Chajn.

Anglia przyjmuje polski punkt widzenia

LONDYN, 19.10. PAP. — W Foreign Office odbyła się konferencja między polskim charge d'affaires Winiewiczem a dyrektorem departamentu Foreign Office Hankey'em. W ciągu ostatnich kilku miesięcy rząd polski wystosował kilka not do rządu brytyjskiego, w których domagał się zorganizowanej repatriacji żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii. Dotąd bowiem władze brytyjskie często przysyłały transporty repatriantów bez zawiadomienia władz polskich i bez porozumienia się z nimi. Na konferencji, w której wziął również udział przedstawiciel brytyjskiego ministerstwa wojny oraz polski konsul generalny w Londynie, przedstawiciel Foreign Office przyjął w zupełności polski punkt widzenia na zagadnienie repatriacji żołnierzy i zaakceptował technikę i procedurę repatriacji.

Przed wyborami we Francji

PARYŻ, 19.10. W niedzielę o północy mija termin składania list kandydatów w wyborach do Zgromadzenia Narodowego, które odbędą się 10 listopada. Kampania wyborcza jest już rozpoczęta, ponieważ już po referendum wyniki rządu zagadnienie przyszłej większości rządowej. Pierwsi złożyli w tej sprawie deklarację przedstawiciele MRP (republikkański ruch ludowy), wypowiadając się za rewizją konstytucji i zerwaniem koalicji trzech stronnictw, na której opierał się dotychczas rząd premiera Bidault. Przedstawiciele MRP pro-

ponują utworzenie większości MRP, socjalistów i republikanów.

Socjaliści odrzucili propozycję MRP podkreślając, że nie zgadzają się z projektami zmian konstytucji oraz wyeliminowaniem komunistów z koalicji rządowej. Socjaliści zwalczają poza tym ordynację wyborczą, wysuwaną przez MRP. Socjaliści, wypowiadając się zasadniczo przeciwko rządowi trzech partii, uważają, że zależnie od wyników wyborów można będzie ustalić dalsze postępowanie, pozostawiając sobie wolną rękę i nie

wykluczając koalicji w razie konieczności.

Komuniści występują z programem rozszerzenia zasad demokratycznych, planem odbudowy, utrzymaniem wartości franka na dotychczasowym poziomie, utworzeniem rządu jedności republikańskiej, opartym przede wszystkim na partiach robotniczych oraz w polityce międzynarodowej z programem utrwalenia pokoju światowego.

Próby przywódcy „unii de gaullistów” Capitana utworzenia bloku prawicy, z wiodły całkowicie. Skrajnie prawicowa PRL (republikkańska partia wolności) idzie do wyborów sama, natomiast wszystkie odłamy tzw. „radikałów” wystawiają wspólną listę, na czele której figuruje nazwisko Edwarda Herriota. Zawodem prawicy jest odmowa gen. de Gaulle’a stanicja na czele jej list. Wyborczych oraz jego odmowa kandydowania na stanowisko prezydenta republiki.

„Times” chce widzieć Niemcy jako „kraj kwitnący”

LONDYN, 19.10. — Dzisiejszy „Times” poświęca artykuł wstępny przyszłości Niemiec. Autor artykułu, zawierającego sugestie w sprawie przyszłego traktatu pokojowego z

Niemcami, podkreśla, że kontrola nad Niemcami nie może trwać wiecznie. Francuski plan podziału Niemiec jest — zdaniem „Times’a” — zbyt uproszczony. Musi powstać rząd niemiecki, który będzie prowadził politykę niemiecką. „Times” domaga się aby sami Niemcy kierowali swą polityką. Warunkiem pokoju — zdaniem autora artykułu — jest polepszenie sytuacji gospodarczej i zamiana Niemiec na „kraj kwitnący”. „Times” wypowiada się następnie za okazaniem pomocy Niemcom. Autor podanych wyżej wywodów wyraża nadzieję, że odrodzone Niemcy ograniczą się do „ekspansji kulturalnej i ekonomicznej” a nie militarnej.

Pomagali zdrajcom

BRUKSELA, 19.10. — Policja belgijska wykryła rozgałęzioną tajną organizację, która udzielała pomocy kolaboracjonistom internowanym w obozie Bourg Leopold. Aresztowano dwóch OO. Franciszkanów, którzy byli duszpasterzami obozów.

Obrady nad upaństwowieniem w Izbie Gmin

LONDYN, 19.10. (PAP). W piątek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu angielskiego, w którym wzięło udział nie tylko 18 ministrów gabinetu ścisłego, ale również szereg dyrektorów departamentów w randze ministrów. Omówiono treść mowy tronowej, która będzie wygłoszona na otwarciu II sesji parlamentu, dnia 12 listopada. Przedyskutowano

również projekty ustaw, które będą wniesione do Izby Gmin, a mianowicie: reformę prawa karnego, zniesienie kary cielesnej oraz możliwość zniesienia kary śmierci, projekt „upaństwowienia środków transportowych i rozciągnięcia kontroli państwowej nad przedsiębiorstwami użyteczności publicznej, oraz przepisy wykonawcze do prawa o upaństwowieniu przemysłu żelaznego i stalowego.

Egipt pragnie wolności, a Anglii chodzi o bazy

LONDYN, 19.10. (PAP). W egipskich kołach dyplomatycznych stwierdzono, że premier egipski Sidky-Pasza przybył do Wielkiej Brytanii dla przedstawienia ministrowi Bevinowi stanowiska Egiptu w sprawie Sudanu i innych problemów, na których utknęły rokowania. Sidky-Pasza nie ma zamiaru przedkładać żadnych wniosków.

W piątek odbyło się pierwsze spotkanie pomiędzy premierem egipskim a brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Bevinem. Po krótkiej rozmowie minister Bevin i premier Sidky-Pasza w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Egiptu Hagi Paszy udali się do premiera Attlee.

LONDYN, 19.10. Komentując wizytę, złożoną przez premiera Egiptu Sidky Paszę w Londynie, brytyjski dziennik liberalny „Manchester Guardian” zaznacza, że porozumienie osiągnięte w Londynie mogłoby spotkać się z odmową parlamentu egipskiego, chyba, że byłoby tak korzystne dla Egiptu, że nawet partia wafdystów nie byłaby w stanie potępić go. Zdaniem autora artykułu, o-

stateczne rozwiązanie głównych zagadnień zależy w znacznej mierze od względów strategicznych. Powstaje pytanie, czy bazy strategiczne, na których musi się opierać Wielka Brytania, o ile chce pozostać na Środkowym Wschodzie, mają znajdować się w Egipcie, Palestynie, na Cyprze, czy też mają być one skasowane i Wielka Brytania ma wpłynąć na sytuację w tym rejonie z Afryki Południowej. Od rozstrzygnięcia tych pytań zależy ewentualne zawarcie porozumienia.

Demokracja dolarowa

NOWY JORK, 19.10. Znany w Ameryce działacz Polonii Edmund Bobrowicz z Milwaukee został wczoraj wykluczony z partii demokratycznej. Bobrowicz został przez prawicę partii demokratycznej oskarżony o współpracę z radykalnymi organizacjami robotniczymi.

Bobrowicz będzie obecnie kandydował do Kongresu, jako niezależny kandydat, cieszący się poparciem związków zawodowych.

Podczas poprzednich wyborów Bobrowicz pokonał znanego działacza reakcyjnego Wasilewskiego.

Winni muszą być ukarani

NOWY JORK, 19.10. — Wczoraj podano w Waszyngtonie oficjalnie do wiadomości, że Departament Stanu zażądał od Departamentu Wojny bezwzględnego przeprowadzenia śledztwa w sprawie pogwałcenia dyktando: dyplomatycznej min. Putramenta i brutalnego traktowania go przez amerykańską policję wojskową w Bawarii.

Seria przemówień

Po Byrnesie — Bevin, Churchill, Attlee i Truman

LONDYN, 19.10. (PAP). Mężowie stanu Wielkiej Brytanii i Ameryki mają złożyć w najbliższych dniach oświadczenia na temat sytuacji politycznej świata. Pierwszy zabierze głos Byrnes (patrz str. 1). We wtorek w Izbie Gmin przemawiać będzie Bevin, który nie ograniczy się do Konferencji, lecz omówi inne jeszcze problemy polityki zagranicznej, między innymi podobno przyszły los Niemiec.

W debatach z ramienia opozycji głównym mówcą będzie Churchill. W imieniu rządu głos zabiorą ponadto Attlee i Mac Neil. Truman przemawiać będzie w

środe na otwarciu Zgromadzenia Generalnego ONZ w Nowym Jorku. Do decyzji tego wystąpienia skłoniło go sprawozdanie Byrnesa z obrad Konferencji Paryskiej.

Krupp i Thyssen nie staną przed sądem?

BERLIN, 19.10. — Jak komunikuje amerykańska agencja prasowa w Niemczech, nie przewiduje się wytoczenia procesów Alfredowi Kruppowi i Fritzowi Thyssenowi. Koła międzynarodowe twierdzą, że chociaż prokuratura amerykańska od szeregu tygodni przygotowywała akt oskarżenia, przeciwko obu tym magnatom niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, to jednak po uniemożliwieniu Schachta przez Trybunał Norimberski, postanowiono zaniechać tego zamiaru.

Ceny spadają, ale jak długo?

NOWY JORK, 19.10. — W Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć załamanie zwykłej tendencji na ceny mięsa, która zaznaczyła się po zniesieniu kontroli cen. Spadły również ceny bydła. Podaż mięsa zwiększa się. Rząd Stanów Zjednoczonych konsekwentnie wprowadza w czyn swój plan zniesienia kontroli cen na szereg towarów. Ostatnio zniesiono ceny masywne na kawy.

„Wojna święta” przeciwko Anglikom?

PARYŻ, 19.10. — Jak donosi z Kairu agencja „France Presse” przywódca ruchu „braci muzułmańskich” Hassan el Banna oświadcza na łamach prasy, że „bracia muzułmańscy” powinni być gotowi do wojny świętej. Hassan el Banna przypomina wszystkim Muzułmanom, że wojna święta jest nakazana przez Koran w wypadkach gdy na ziemi muzułmańskiej staje nieprzyjaciół.

Co było wczoraj?

BANK BELGIJSKI zostanie upaństwowiony.

E.A.M. SKIEROWAŁ PROTEST do O.N.Z. przeciwko brytyjskiej okupacji wojskowej Grecji.

GEN. DE GAULLE odmówił kandydowania na stanowisko prezydenta Republiki Francuskiej.

CZECHOSŁOWACJA otrzymała 20 mil. dolarów pożyczki od Brazylii.

PIETRO NENNI został mianowany ministrem spraw zagranicznych Włoch.

DZIENNIK CZESKI „RUDE PRAVO” pisze: „Jugosławia straciła w czasie wojny 3 razy więcej zabitych niż W. Brytania i Stany Zjednoczone razem. I ta Jugosławia nie może osiągnąć zaspokojenia swych pragnień, o słuszności których nie może nikt wątpić, kto posiada choć odrobinę obiektywizmu”.

NOWA PARTIA POLITYCZNA w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec „Wolna Partia Demokratyczno-Konserwatywna” domaga się przywrócenia ustroju monarchistycznego w Niemczech.

PRZEWODNICZĄCY NIEMIECKIEJ PARTII Socjal-Demokratycznej Schuhmacher zaprotestował przeciwko dalszej rozbiórce fabryk niemieckich na cele reparacyjne.

MARSZAŁEK TITO, udzielając wywiadu dziennikarzom amerykańskim, oświadczył, iż można było stwierdzić w Paryżu, że Ameryka stale podtrzymywała kraje, z którymi Jugosławia była w wojnie.

Wytwórnia Kamieni Młyńskich i Sprzedaż Artykułów Technicznych „CENTROMELYN”
Lublin, ul. 1-go Maja 53 tel. 12-26
poleca: Kamienie młyńskie wszelkich rozmiarów, maszyny, gazę młyńską, pasy napędowe, siatki druciane, gury, klingerit, łożyska kulowe i wszelkie artykuły młyńskie i techniczne.
FABRYKA: ul. Przemysłowa nr 15
BIURO: ul. 1-go Maja 53 m 4 tel. 12-26
3125

Spółdzielnia Pracy Niewidomych

Lublin, 1-go Maja 41. Telefon 16-79

Wytwarza szczerbki wszelkiego rodzaju, szczerbki do podłóg, do ubrania, butów, do szorowania i t. p. Szczerbki wykonywane są przez samych niewidomych.

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA.

Sklep posiada artykuły gospodarstwa domowego, np. naczynia kuchenne, emaliowane, porcelanę, naczynia szklane, wycieraczki i inne artykuły użytku codziennego.

Spółdzielnia nasza zakupuje surowce szczerbkarskie jak włos, szczecinę przerobioną i t. p. POPIERAJCIE SPÓŁDZIELNIĘ NIEWIDOMYCH.

Keitel, Ribbentrop, Neurath, Doenitz chcieli również popełnić samobójstwo

Dnia 27 stycznia znaleziono w koszuli Keitla agraftę. W celi Ribbentropa zaś strażnik wykrył ampułkę z bliżej niezbadanym płynem, która została skonfiskowana. W kilka dni później w celi Schachta znaleziono mocny sznur, długości 3 stóp i 10 spinaczy. W celi Keitla wykryto 4 nakrętki i 2 rygle. Dnia 10 lutego w celi Goeringa znaleziono 6 cali drutu i kilka ołówków, a w kilka dni później zginęły nożyczki z więziennej izby chorych. W celi zajmowanej przez byłego ministra lotnictwa Rzeszy, Milcha, który był świadkiem w procesie, znaleziono kawałek drutu telefonicznego, długości 5 stóp. Stwierdzono również, że dnia 10-go kwietnia zabrano Keitlowi ostre narzędzia metalowe, gdyż strażnicy zauważyli, jak chował on te przedmioty w fałdach swego munduru.

Dnia 15 kwietnia okazało się, że słuchawka Goeringa, przy pomocy której przysłuchiwał się procesowi, była uszkodzona. Okazało się, że zginęła ostra membrana, a ścisła rewizja stwierdziła, że Goering ukrył ją pod ławką. W celi Neuratha znaleziono kilka kawałków mocnego sznurka i podarty ręcznik, a na podartym ręczniku, jak wiadomo, powiesił się w więzieniu norymberskim Robert Ley.

W celi Doenitza znaleziono 16 maja postronek zrobiony ze sznurowadeł, 6 sierpnia zaś zabrano mu wystrzoną łyżkę.

Strażnik więzienny, kpt. Stermes ujawnił nową tajemnicę. 2 dni przed egzekucją znaleziono przed salą gi-

Norymberga, 19. X. Oficer amerykańskiej służby wywiadowczej w Norymberdze, Binder, podał w piątek do wiadomości, że rewizje w celach więziennych wykazały, iż 7 straconych więźniów hitlerowskich czyniło od stycznia rb. przygotowania do samobójstwa.

mnastyczną latawiec papierowy pokryty niewyjaśnionymi znakami. Nie udało się stwierdzić, skąd on się wziął.

Agencja France Presse donosi, że wraz z ciałami niemieckich przestępców wojennych, straconych w Norymberdze, spalono na stosie również sznury, które posłużyły do egzekucji. Spalono także sznury zapasowej szubienicy, które nie zostały zużytkowane przy wykonaniu wyroków. Miejsce spalania ciał straconych prze-

stępów wojennych, jest w dalszym ciągu trzymane w tajemnicy.

Przy spaleniu ciał obecni byli 4 generałowie, reprezentujący Sojuszniczą Radę Kontrolną.

Korespondent agencji Reutersa w Norymberdze, który dokładnie zwiędził całe więzienie, twierdzi, że stanie prawdopodobnie niewykryta. Stanie prawdopodobnie nie wykryta.

Szef bezpieczeństwa więzienia norymberskiego pułkownik Andrus oświadczył, iż podanie ampułki z trucizną po przez szybę szklaną, oddzielającą podsądnych od odwiedzających było niemożliwe. Przesłanie trucizny przez obrońców i ukrycie jej wśród dokumentów jest również wykluczone, gdyż przed wręceniem były one przeglądane strona za stroną. Podczas przechadzek na podwórzu więziennym nie wolno się było schylać i więźniowie postępowali za sobą w oddaleniu co najmniej 12 kroków.

O praworządność mieszkaniową

Nowela do dekretu o powołaniu Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej została już opracowana i wkrótce wniesiona będzie na posiedzenie Rady Ministrów. Jednocześnie z nowelą do dekretu ukaże się rozporządzenie wykonawcze, które określi formy działania komisji. Brak rozporządzenia wykonawczego był powodem dowolnego interpretowania dekretów w terenie.

Nowela polega na uzgodnieniu dekretu mieszkaniowego z dekretem o gospodarce lokalami z dnia 21 grudnia 1945 r. Dotyczy ona dokładnego rozdziału kompetencji Urzędu Kwaterunkowego i Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, określa miejscowości, w których Nadzwyczaj-

ne Komisje mogą powstawać i wprowadza dwuinstancyjność Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

**1.500 monet
wartości 90.000.000 koron**

W miejscowości Ujście nad Łabą znaleziono w willi b. niemieckiego magnata tekstylnego Karola Wolframa zbiór starych monet i medali w ilości 1.500 sztuk. Wśród monet znajduje się wiele unikatów bezcennej wartości. Według oceny rzeczoznawcy numizmatyki, zbiór posiada wartość 90.000.000 koron.

Przed sądem

PROCES CZŁONKÓW O.P. I N.S.Z.

Wobec zakończenia w dniu 17 bm. badania oskarżonych na wniosek prokuratora i po przychyleniu się do obrony sąd postanowił zrezygnować z przesłuchiwania świadków i oprzeć się na zeznaniach złożonych przez nich w śledztwie, po czym zamknął postępowanie do wodowe.

Rozprawę przerwano do dnia 22 października br., w którym to dniu rozpoczyna się przemówienia stron.

4 WYROKI ŚMIERCI

W PROCESIE „KLIMCZOK”

Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach ogłosił wyrok przeciwko członkom bandy terrorystycznej „Klimczok” wchodzącej w skład bandy „Bory”. Mocą wyroku dowódca bandy Szczurek, jego zastępca Paweł St., adiutant komendanta rej. Stefan Guertler i Jan Kubik skazani zostali na karę śmierci. Irenej Nosalsównę, Alojzego Szubę i Wojciecha Kosmę skazano na karę 10 lat więzienia. Poza tym sąd skazał Adolfa Szweczyka na 8 lat, Jerzego Kostorza na 7 lat, Katarzynę Fiziównę, Marię Figasównę i Agnieszkę Salatową na karę 6 lat i Gertrudę Kołodziejównę na 3 lata więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd u niewinnił.

BANDA „WĘDROWCA”

W Sądzie Rejonowym w Katowicach zapadł dziś wyrok przeciwko członkom rabunkowo-terrorystycznej bandy „Wędrowca”. Oskarżony Franciszek Skrobek, były funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej, z winy którego zginął referent UB Cwikliński i sekretarz PPR Buchalik, skazany został na karę śmierci. Józef Wilisz, Anastazja Szlatowa, Alojzy Ścisłowski i Emil Piszczałek skazani zostali na karę po 10 lat więzienia, 15 oskarżonych skazanych zostało na kary od 3 do 8 lat więzienia, zaś 8 osób zostało u niewinnił.

Szpieg-artysta malował Roosevelta

Autor bardzo popularnej obecnie w Stanach Zjednoczonych powieści pt. „Obiad w Białym Domu”, opisuje niezwykle ciekawy wypadek, nawiązując jedną z tajemnic z życia słynnych ludzi.

Przekreśla on mł., jakoby Białe Dom był i jest forteca, do której nie może się przedostać nawet mucha bez zameldowania się u setek detektywów i wszechwładnych członków kontrwywiadu.

Ale było jednak inaczej...

W jednym z gabinetów Białego Domu wisiał, a może i jeszcze dziś wisi portret Franklina Roosevelta, który on sam uważał za najlepszy i przy każdej okazji pokazywał swoim gościom.

W czasie obiadu z Churchill'em prezydent Roosevelt, pokazał ten obraz swemu gościowi i poprosił go jednocześnie o wydanie opinii i o odgadnięcie nazwiska malarza. Churchill, chociaż sam jest z zamiłowania malarzem, nie mógł nic powiedzieć. Wówczas Roosevelt skreślił mu historię obrazu i malarza.

Twórcą portretu był obywatel jednego z krajów południowo-amerykańskich. Dzięki osobistemu poleceniu go przez ambasadora jego kraju prezydent Roosevelt zgodził się pozować mu do portretu.

Prezydent Roosevelt dał malarzowi tylko 3 posiedzenia, gdyż po drugim został on poinformowany, że malarz ów jest szpiegiem niemieckim. Przy trzecim posiedzeniu oprócz prezydenta Roosevelta w gabinecie obecnych było dwóch agentów amerykańskiego wywiadu. Do trzech razy sztuka. Szpieg-malarz maluje obecnie z nudów ściany swej celi w słynnym więzieniu w Niedzwiedzych Górach.

J.N.

Banda rabunkowa przed Sądem Doraźnym

w Lublinie

Przedwczoraj rozpoczęła się przed Sądem Doraźnym w Lublinie sprawa czterech bandytów, którym zarzucono udział w kilkunastu napadach rabunkowych, dokonanych na terenie naszego powiatu.

Banda została zorganizowana w styczniu br. przez zbiegłego z wojska Niewiadomskiego, który został ujęty przez Prokuraturę Wojskową w Łodzi.

Banda ta, złożona z około 10 członków, z których czterech już zostało skazanych, a czterech dopiero ujętych, nie stanowiła skonsolidowanej grupy, która pracowała planowo. Rabusie zbierali się po kilku, co raz to w innym składzie.

Teren napadów obejmował szereg wsi pow. lubelskiego, jak np. kol. Krępiec, Świdnik Duży, Świdniczek, Józefów, Adamów, Janowice itp.

Zbrodniarze dokonywali napadów

Surowe kary za nadużycie

Sąd Okręgowy w Toruniu skazał na 10 lat więzienia byłego kierownika tymczasowego Zarządu Państwowego w Wąbrzeźnie Edmunda Hrechorowicza, a jego zastępcę Koleckiego na 8 lat więzienia. Oskarżonym udowodniono przywłaszczenie poważnej kwoty pieniężnej uzyskanej ze sprzedaży maszyny niemieckiej.

nocą, strzelając na postrach z posiadanej broni, bijąc nieludzko napadniętych aż do utraty przytomności. Zachowywali się bestialsko w stosunku do swych ofiar, nie szczędząc kobiet, starców i dzieci. Podczas jednego z napadów, gdy mieszkańcy domu schronili się do piwnicy, bandyci wysadzili drzwi dynamitem i ukrytych dotkliwie pobili. Na skutek wybuchu małe dziecko doznało silnego wstrząsu nerwowego i dotąd jeszcze choruje.

Bandyci rabowali wszędzie, co się tylko dało: ubrania, bieliznę, radia, żywność, pieniądze, biżuterię itd. Okres napadów trwał przez kilka miesięcy. Ofiarą ich padali szczególnie bogaci gospodarze. Pieniądze były potrzebne bandytom na zabawy i hulanki. Wszyscy oskarżeni, to młodzi ludzie

W czasie przesłuchania kolegów i świadków uśmiechają się cynicznie i porozumiewają ze sobą oczyma.

Trzech oskarżonych, a mianowicie Stanisław Flis, lat 26, Jan Kalisz, lat 20, i Wacław Bednarczyk, lat 29, od razu przyznają się do zarzuczanych im przestępstw; czwarty zaś Stanisław Niecko, lat 18, aż do dnia wczorajszego, prawie do zamknięcia przewodu sądowego, wypierał się winy, mimo obciążających go zeznań kolegów i świadków. Dopiero widząc, że już nie ma nic do stracenia, przyznaje się do winy. Bednarczyk podczas jednego napadu zgwałcił młodą kobietę.

Sąd po długich debatach wydał wyrok skazujący wszystkich czterech na dożywotnie więzienie, utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych oraz karę po 4000 złotych grzywny.

Nowe statki rybackie dla Polski

WARSZAWA, 19.10. (API). Staniem UNRRA zamówiono dla Polski 18 statków rybackich w angielskiej stoczni James v. Hepburn & Co Ltd., Montrose.

Sześć z pośród zamówionych statków ma mieć 30 m. długości, pozosta-

łe po 22 m. Statki wykonane będą ze szkockiej dębiny.

Wodowanie pierwszych jednostek przewidziane jest na październik rb., pozostałych zaś w okresie dalszych trzech miesięcy.

BILANS

Tydzień dzielący nas od zamknięcia w dniu 13 bm. okresu, w ciągu którego mogliśmy w ramach Festiwalu Sztuki przyjrzeć się i skontrolować dorobek kulturalny Ziemi Lubelskiej. Może brak nam jeszcze należytej perspektywy czasowej, by to, cośmy widzieli, podsumować i wobec dorobku kulturalnego Lubelszczyzny zająć jakieś stanowisko. Może zrobi to ktoś inny, bardziej do tego powołany z racji swojego przygotowania i doświadczenia — nie rezygnujemy jednak z możliwości podzielenia się z szeroką rzeszą czytelników „Gazety Lubelskiej”, która w Festiwalu odegrała rolę nieposłuszną, tymi spostrzeżeniami i wrażeniami, jakie nasuwają się nam po zamknięciu Festiwalu, na gorąco.

Cztery przekroje.

Jeżeli to wszystko, co znalazło się w bogatym i nader umiejętnie skonstruowanym programie naszego Tygodnia Kultury, chcemy ująć w pewne warstwy czy przekroje — rysują się przed nami cztery gałęzie kultury ogólnej, którą żyliśmy w ciągu ubiegłego tygodnia intensywniej, bardziej odświeżenie, niż to się dzieje na codzień. Tymi czterema przekrojami są, uwzględniając hierarchię ich nasycenia programowego: muzyka — teatr — literatura — plastyka. Nie każda z tych wielkich gałęzi sztuki znalazła w programie Festiwalu równe miejsce w przestrzeni i czasie, mimo że poziom, jaki każda z nich osiągnęła, był ogółem biorąc — wyrównany.

Lubelska muzyka.

Najobficie reprezentowana była lubelska muzyka, która w programie Festiwalu wypełniła 13 pozycji. (Dwa koncerty Lubelskiej Filharmonii, ludowe zespoły chóralskie, operomontaż „Straszny dwór”, dwa poranki muzyczne szkół lubelskich, dwa koncerty chórów lubelskich: „Echa” i „Lutni”, trzy koncerty kameralne, koncert Orkiestry Włoskiej Namysłowskiego i koncert muzyki

Hojny dar

Komendant Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, mjr. Radecki zrzekł się w imieniu M. O. 2-miesięcznej premii za walkę z nielegalnym handlem tytoniem, otrzymywanej od Państwowego Monopolu Tytoniowego, na korzyść funduszu budowy szkoły przy ulicy Lipowej. Suma ta wynosi kilkadziesiąt tysięcy zł. (L).

LUBELSKIEGO FESTIWALU SZTUKI

kościelnej). W szczegółowych recenzjach omówiliśmy te pozycje, podkreśliśmy ich wysoką wartość i zauważone niedociągnięcia.

Obecnie pozostaje nam tylko stwierdzić, że poziom muzyki lubelskiej jest wysoki, wcale nie niższy od poziomu tej dziedziny sztuki w pozostałych dzielnicach naszego kraju. Żyją i działają na terenie Lubelszczyzny wielcy kompozytorzy (Tadeusz Szelligowski) i wielcy odzwierciedlacze (Zygmunt Szczepański). Jeżeli do tego naszego stanowiska dodamy jeszcze opinię Stefana Rachonia o orkiestrze naszej Filharmonii, która — zdaniem znakomitego skrzypka — przewyższa pod wieloma względami Filharmonię Warszawską, możemy być z siebie pod tym względem, jeśli nie dumni, to przynajmniej zadowoleni.

Nasz dorobek teatralny.

Drugie miejsce w programie Festiwalu zajął teatr: osiem pozycji („Pan Jowialski” Fredry w Teatrze Miejskim, fragmenty „Balladyny” Słowackiego i „Nikt mnie nie zna” Fredry w Domu Żołnierza, „Wesele Lubelskie” w wykonaniu młodzieży wiejskiej z Krzczonowa, „Most” Szaniawskiego i „Godzina Wiosny” w wykonaniu młodzieży Lubelskiej Szkoły Dramatycznej, popisy tea-

tralnych zespołów ludowych oraz premiera w Teatrze „Bemol”). Jak w odniesieniu do pozycji muzycznych, tak i pod tym względem zajęliśmy stanowisko w recenzjach, omawiających dokładniej każde widowisko teatralne. Sumując wszystkie poprzednie uwagi stwierdzić należy, że mamy w Lublinie pierwszorzędną teatr zawodowy, mamy teatr w Domu Żołnierza, podejmujący coraz śmielsze i trudniejsze próby, mamy dobrą Szkołę Dramatyczną, owianą wielkimi ambicjami i pracującą nader owocnie; ale obok tych poczyniń o aspekcie teatru zawodowego stwierdzamy żywy ruch teatralny o charakterze ochotniczym, odznaczający się w swojej linii

Uroczystość w Inst. Fr. Chopina

W 97-mą rocznicę śmierci Chopina w tymczasowej siedzibie Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie odbyło się otwarcie i poświęcenie sali koncertowej. Sala ta, mogąca pomieścić około 150 osób, przeznaczona jest na koncerty i audycje kameralne muzyki chopinowskiej i kompozytorów z epoki Chopina.

Wybudowanie i urządzenie sali połączone było z wieloma trudnościami materialnymi i technicznymi. Przy urządzeniu miano na względzie zbliżenie jej wyglądu do epoki Chopina. Zdołano zebrać nieco stylowych mebli z epoki Chopina, ściany obwieszone sztychami ze zbiorów Instytutu. Przy fortepianie ustawiono świeczniki, nad nimi zaś umieszczono maskę pośmiertną Chopina.

Na uroczystość otwarcia sali przybyli przedstawiciele Biura Prezydialnego

repertuarowej tendencją do wyzyskania w pracy teatralnej bogatego lubelskiego folkloru. Na uwagę zasługuje również nowa koncepcja teatru „Bemol”, który z teatru kukielkowego przekształca się na — teatr laiki i aktora.

Życie literackie.

Chociaż wcale żywa na Lubelszczyźnie twórczość literacka znalazła swój wyraz tylko w dwóch pozycjach programu Festiwalu („Popołudnie Literatów Lubelskich” i „Poranek Poetów Ludowych i młodych poetów lubelskich”) — dwie te pozycje wystarczyły, by przekonać nas, że i pod względem literackim Lubelszczyzna nie jest piasem. Zarówno pokolenie literatów „starych” jak i młody obóz poetycki godny jest poziomu właściwego innym naszym ośrodkom literackim z tym, że żaden z nich nie ma — Juliusza Kleinera.

(D. c. n.) Dr St. Papierkowski

KRN, Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz członkowie Korpusu dyplomatycznego. Po akcie poświęcenia sali przemawiał prezes Instytutu, Adam Wieniawski.

Recital Chopinowski Zofii Rabcewiczowej zainaugurował koncerty w nowo otwartej sali. Znakomita pianistka wykonała niezwykle bogaty program, na który złożyły się m. in. Sonata b-moll oraz wszystkie preludia w liczbie 24. Artystka grała przy świetle świec, co potęgowało nastrój, tak potrzebny dla słuchania Chopina.

UNESCO

W listopadzie rozpocznie swe obrady w Paryżu zgromadzenie generalne organizacji dla wychowania, kultury i nauki Narodów Zjednoczonych UNESCO. Spodziewane jest przybycie delegatów wszystkich państw należących do ONZ jako zadokumentowanie współpracy intelektualnej i artystycznej. Przy poparciu rządu francuskiego odbędą się liczne konferencje i wystawy.

Piękny czyn młodzieży gimn. Sobolewskiej

Samorząd Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego p. Michałiny Sobolewskiej w Lublinie, chcąc uczcić dzień imienin właścicielki szkoły, przeprowadził wśród uczennic zbiórkę książek dla młodzieży szkół powszechnych i loterię fantową, z której dochód został przeznaczony na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Zebrano ogółem 300 książek, które w dniu 29 września br. zostały doręczone Kierownikowi Szkoły Powszechnej w Jaworze na Dolnym Śląsku. Loteria fantowa przyniosła 2795 zł. dochodu. Kwota powyższa została wpłacona na PKO, konto 333, na

Fundusz Szkolny Odbudowy Stolicy. Obywatelskie stanowisko młodzieży, która w tak piękny sposób dała wyraz czci dla właścicielki szkoły, zasługuje na pełne uznanie.

Na budowę szkoły przy ul. Lipowej

Na „Łańcuch ożar na bud. szkoły przy ul. Lipowej” podejmując wezwanie Jacka i Wiołka Machów wpłaciła Krystyna Piechotówna zł. 100 i wzywa do pójścia w swoje ślady koleżanki i kolegów, słuchaczy Wy-

działu Lekarskiego U. M. C. S.: Alicję Dziewulską, Janinę Łopuch, Stanisława Fiałkowskiego, Michała Górskiego i Jerzego Wolskiego. (Razem wpłynęło do Redakcji „Gazety Lubelskiej” dotychczas 17.850 zł.).

Zabytki architektoniczne — skarby Lubelszczyzny

Na terenie województwa lubelskiego występują poza Lublinem dwa miejskie ośrodki zabytkowe, zupełnie zresztą różne w charakterze i położeniu terenowym: Zamość i Kazimierz Dolny.

Zamość, miasto-twierdza, położony wśród błot, dziś częściowo osuszonych — wzniesiony według włoskiej koncepcji, przystosowanej do polskich warunków klimatycznych, materiału budowlanego i otoczenia.

Kazimierz — port handlowy na Wiśle, przedmieściami rozciągnięty u podnóża wzgórz wzdłuż rzeki.

W obu miastach oprócz pięknych i ciekawych kościołów są i inne zabytki: kamienice i spichrze w Kazimierzu, obronne mury i bastiony w Zamościu. Miasta te promieniowały w szerokim zasięgu wzorami swej architektury włosko-polskiej, stwarzając odrębny styl lubelski dla architektury kościelnej w 17-tym

Z wojny Zamość wyszedł raczej nie uszkodzony (poza gmachem nadszawca z początku 19-go wieku przy Bramie Lwowskiej, spalonym przez ustępujące wojska niemieckie). Kazimierz, chociaż był położony na linii kilkumiesięcznego frontu wistlanego, również nie poniósł większych strat. Stoją ruiny zamku i wieży, kościoły, najpiękniejsze kamienice i mury spichlerzy, których dachy jedynie są spalone.

Ziemia Lubelska posiada, poza tymi ośrodkami, niezliczone skarby architektury, przeważnie 17 i 18-wiecznej, jak: kościoły, ratusze, kamienice, plebanie, dawne rezydencje (Zebrzydowskich w Krupem, Zamojskich w Zamościu), pałace rokokowe (Szeptyckich w Łabuniach, Potockich w Radzynie) oraz przepiękne budownictwo drewniane (stare cerkwie i zespoły wsiowe), w wielu wypadkach

Wreszcie krajobraz lubelski posiada świetny drzewostan i nader ciekawą figurację terenową. Trójkąt Kazimierz — Puławy — Nałęczów tworzy przyszyły Polski Park Narodowy pod specjalną opieką Rządu R. P. Park w Puławach, to jeden z nielicznych, zachowanych ogrodów z końca 18-go wieku z pawilonami parkowymi.

Powoli zacierają się rany zadane wojną i niszczycielską ręką okupanta. Odradza się Muzeum Lubelskie, chociaż Niemcy zrabowali znaczną ilość eksponatów. Rozwija się wspaniałe Muzeum Ziemi Zamojskiej w Zamościu. Prace konserwatorskie przyczyniają się do zabezpieczenia zabytków sztuki i kultury ubiegłych wieków.

W ciągu dwóch lat Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków udzieliła ponad 5 mil. złotych na ratowanie od zniszczenia skarbów architektury Ziemi Lubelskiej.

Zabezpieczono Bramę Grodzką w Lublinie, kryjąc ją nowym dachem o konstrukcji żelbetonowej. Odbudowuje się były pałac Czartoryskich dla Związków Sportowych. Ratuje się od zagłady Stary

Dwór z 17-go wieku na Bielszczyźnie i domy ulicy Grodzkiej. Katedra lubelska, jeden z najbardziej monumentalnych polskich kościołów, zyskała nowy miedziany dach i wieżyczkę zburzoną w 1939 roku, zyska zaś w najbliższym czasie — nową fasadę. Zabezpieczono domy w Zamościu, a dziś, z ogromnym wysiłkiem, odnawia się dwie bezcenne fasady kamienne renesansowych w Kazimierzu.

Uratowano od zagłady 17-wieczny zamek w Ciemielnikach, piękną oranżerię w parku radzyńskim (dziś Dom Kultury), drugą — w Cieleśnicy, przepiękny kościół gotycki z 15-go wieku w Piotrowinie n. Wisłą, monumentalny gmach kościoła w Gołębiu z początku 17-go wieku, unikat (na Ziemi Lubelskiej) o wpływach architektury holenderskiej; wreszcie — jedyny w Polsce kościół-rotundę, kopię rzymskiego Panteonu, w Puławach. Dźwignięto tam rozbitą niemiecką bombą portyk kamienny oraz pokryło kopułę, odartą z blachy w 1940 roku.

Obok tych prac, trzeba jeszcze wielu wysiłków i wielu lat, by przywrócić do należytego stanu najcenniejsze dokumenty kultury polskiej — zabytki dawnej architektury i sztuki. (L)

Mord na Zamku Lubelskim

22. VII. 1944 r.

„Dzień 22 lipca 1944 roku na Zamku Lubelskim przedstawiał się następująco:

W sobotę rankiem odbywały się jeszcze w więzieniu normalne czynności, jak np. wizyta lekarska. Nie ulega wątpliwości, że dnia tego znajdowały się jeszcze na Zamku władze więzienne, a przede wszystkim komendant więzienia, *obersturmfuehrer SS Domnick*. Co do jego zastępcy, *Hoffmanna*, to fakt obecności tego Niemca w więzieniu w dniu 22 lipca 1944 roku nie ulega najmniejszej wątpliwości. On to bowiem był jednym z tych, którzy wywoływali na egzekucję. Ci dwaj: Domnick oraz Hoffmann byli odpowiedzialni za wykonanie rozkazów gestapo z „Pod Zegara”, wystawionych w dniu 19 i 20 lipca. Większa część gestapo lubelskiego ewakuowała się jeszcze w czwartek i piątek, pozostała tylko niewielka ilość gestapowców „Pod Zegarem” oraz oddział egzekucyjny, złożony z Niemców i Włosów. Pozostały także władze więzienne.

Pluton egzekucyjny — Niemcy i Włoscy

Około godz. 11 zjawili się na Zamku gestapowcy, na leżącego do oddziału egzekucyjnego, uzbrojeni w automaty. Liczba ich nie jest dokładnie znana. Niektórzy więźniowie przypuszczają, że pluton egzekucyjny składał się z siedemdziesięciu kilku ludzi. Gestapowcy ustawili się od wieży zamkowej przez podwórze aż do oddziału V. Na miejsce egzekucji wybrano warsztaty krawieckie na oddziale V, gdzie była zatrudniona spora liczba żydów, głównie kobiet i dzieci. Była to obszerna cela, oznaczona numerem 35. W tej celi oraz sąsiedniej 34, znacznie mniejszej, dokonano morderstwa.

Morderstwo zaczęło się około godziny 11-ej i trwało mniej więcej do godziny 12.30, a więc około półtorej godziny. Najpierw wystrzelano Żydów — mężczyzn, kobiety i dzieci — znajdujących się w warsztacie krawieckim, i to zapewne zadecydowało o wybraniu celi warsztatowej na miejsce mordy. Nie ulega wątpliwości, że w celi 35 mordowano także i inn. więźniów, niż tych, których zgru-

Wydział Śledczy przy Komendzie Miasta M.O. w Lublinie, ul. Staszica 3, wzywa wszystkie osoby które wiedzą coś o zbrodniczej działalności, a szczególnie tych, którzy za czasów okupacji niemieckiej przebywali na Zamku w Lublinie, do złożenia zeznań przeciwko b. komendantowi więzienia, Domnickowi oraz Dietrichowi i Hoffmanowi, którzy znęcali się nad więźniami na Zamku. Zeznania osobiście lub pisemnie składać należy pod wyżej wymienionym adresem.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie ukazała się broszura *Lublinianina*, p. mgr. Romana Szewczyka p.t.: „Mord na Zamku Lubelskim”. Praca ta, oparta na oryginalnych dokumentach i protokołach zeznań, opisuje straszliwe zbrodnie, Domnicka, Dietricha i Hoffmanna na Zamku Lubelskim. Publikujemy wyjątek.

powano na oddziale I w 8 i 9 celi. Wskazuje na to przede wszystkim liczba zamordowanych, która znacznie przekracza liczbę więźniów umieszczonych w rozkazach gestapo, a podlegających egzekucji. Rozpaczliwe krzyki kobiet i dzieci, mordowanych w celi 35, były słyszane przez więźniów cel 8 i 9, strzały zaś z broni automatycznej doskonale słyszała masa ludzka, przywarta do murów więzienia i drżąca o los swych bliskich.

„Zehn Mann austreten“

Ostatnimi ofiarami byli więźniowie z oddziału I. Cela wymordowana została całkowicie. Więźniów wyprowadzano dziesiątkami i prowadzono przez dziedziniec na lewą stronę więzienia, gdzie mieścił się oddział V. Jak podają więźniowie, z celi 8 wzięto pięć dziesiątek, za szóstym zaś

O podwyżkę płac i zapomogę zimową

W dniu 17 bm. obradował Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie. Zarząd omawiał sprawę utworzenia referatu kobiecego i zorganizowania oraz urządzenia świetlicy związkowej. Ważnym też punktem obrad było zwołanie Walnego Zebrania członków. Okazuje się, że członkowie Zw. Zawodowego zwrócili się do Zarządu z pisemnym żądaniem o zwołanie zebrania celem poruszenia niezadowolonej dotychczas sprawy podwyżek płac, jak również sprawy otrzymania zapomogi zimowej.

Udział pracowników sądowych w walce z drożyzną

Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich w Lublinie na Walnym Zgromadzeniu w dniu 18 bm. powziął następującą rezolucję: „Walne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich w Lublinie wyraziło wielkie zadowolenie z podjętej przez Okręgową Komisję Zakładową Zawodowych akcji, mającej na celu zwalczanie nieuzasadnionego wzrostu drożyzny; poparło tę akcję i wezwowało wszystkich swych członków do okazania

razem tylko pięciu więźniów. Więźniowie celi 9 słyszeli ostre głosy Niemców „Zehn Mann austreten!”, tupot nóg po korytarzu i dziedzinie, potem strzały. Po wymordowaniu wszystkich więźniów z celi 8 gestapowcy otworzyli 9 celę. Z niej wywołano Tadeusza Matyjską, mówiąc mu, że idzie na wolność. Podzielił on los więźniów z celi 8. Spodziewał się uwolnienia, ponieważ jeden z oficerów niemieckich, nazwiskiem Worthoff, który go przesłuchiwał, przyrzekł mu wypuszczenie na wolność, zaręczając honorem munduru niemieckiego.

Cela wypełniona trupami

Po otworzeniu drzwi celi 9 wywołano piętnastu z grupy pięćdziesięciu kilku więźniów, ustawionych mniej więcej według wzrostu. Ludzie ci zostali rozstrzelani. Cela 35 była już niemal całkowicie wypełniona trupami i dlatego dziesięciu więźniów rozstrzelano w celi sąsiedniej. Ta druga cela nosiła zapewne numer 34, ponieważ cela 35 znajdowała się trochę dalej, na samym końcu korytarza. Do owych dziesięciu więźniów, rozstrzelanych w celi 34, strzelano wprost z drzwi, ponieważ leżeli twarzami do wejścia. Ślady kul w głowie każdego więźnia świadczyły o dokładnym dostrzeleniu, bo cela była niewielka, a strzelano początkowo zapewne tylko od drzwi. Na korytarzu znajdowało się również kilka trupów, co świadczy, że ostatnich więźniów nie prowadzono już do cel, lecz mordowano tam, gdzie oczekiwali śmierci. Świadczy to również o pośpiechu gestapowców i ich lęku przed dostaniem się w ręce Rosjan, ponieważ zdawali sobie sprawę, że lada godzina może nastąpić uderzenie na miasto.

Pozostali więźniowie z celi 9 odmówili litanii za konających i czekali swej kolejki, która na szczęście dla nich nie nadeszła.

Po dokonaniu morderstwa nastąpiła grabież, która była równie okrutna. Włoscy wyrwali z ust więźniów złote korony, zabierali buty i odzież. Grabież jednak nie mogła trwać długo. Sytuacja wojenna była fatalna dla Niemców. Nakazano odmarz.

Postępy radiofonizacji Lublina

Rozpoczęta przed paru miesiącami gruntowna przebudowa linii radiowęzła lubelskiego dobiega końca. Tymczasowe instalacje i przewody zostały zastąpione liniami stałymi. W ten sposób Lublin otrzymał 46 km kabla radiofonizacji przewodowej, który umożliwi wszystkim

mi mieszkańcom miasta bez względu na to jaką zamieszkują dzielnicę, zainstalować u siebie głośnik mieszkaniowy. Dotychczas jednak liczba abonentów sieciowych jest bardzo mała. Na terenie Lublina posiadamy 855 abonentów, co wynosi 20 abonentów na 1 km linii.

Odbiór głośników mieszkaniowych uległ znacznej poprawie po wprowadzeniu linii stałych i będzie się stale polepszał. Obecnie radiowęzeł przystępuje do zmieniania pionów mieszkaniowych oraz do budowy nowego wzmacniacza w amplifikatorni. Niedawno została wykończona linia za tunelem umożliwiającą mieszkańcom ul. Bychawskiej i okolicznych zakładanie punktów radiowych. Wszelkie informacje i zgłoszenia przyjmowane są w lokalu dyrekcji Polskiego Radia, ul. Narutowicza 4. Dotychczasowe biura w gmachu WRN przy ul. 22-go Lipca 4 zostały przeniesione do gmachu przy ul. Narutowicza. Sprawy związane z zakładaniem i naprawą linii przyjmuje oddział rejonowy, ul. Bonifraterska 13, tel. 92.

**CAŁY NAROD,
CAŁA POLSKA
odbuduje STOLICĘ z gruzów**

Kronika dnia

LICEUM TECHNIKI DENTYSTYCZNEJ W WARSZAWIE

Zarządzeniem Ministerstwa Oświaty powstaje w Warszawie Liceum Techniki Dentystycznej. Nauka w liceum trwać będzie 3 lata. Absolwenci liceum mają prawo do samodzielnego prowadzenia pracowni techniczno-dentystycznej i mają pierwszeństwo przy wstępowaniu na wyższe studia stomatologiczne.

RZEMIEŚL. INSTYTUT NAUKOWY WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu powstał Rzemieślniczy Instytut Naukowy, który ma na celu prowadzenie badań nad rozwojem rzemiosła oraz podniesieniem pracy zawodowej rzemieślników pod względem technicznym, gospodarczym i bezpieczeństwa pracy.

AKADEMIA HANDLU ZAGRANICZNEGO W SZCZECINIE

Dnia 14 października rozpoczęły się wykłady w szczecińskiej Akademii Handlu Zagranicznego. Rektor Górski przemówił do zebranych studentów na temat znaczenia nowego ośrodka nauki.

WIĘCEJ UBRAN

We wrześniu fabryki Zjednoczonego Przemysłu Konfekcyjnego wykonały plan produkcji w 121%. Wartość wyprodukowanych towarów wynosi około 63 mil. zł. licząc po cenach sztywnych.

ZJAZD AUTOCHTONÓW

W listopadzie odbędzie się w Warszawie Ogólnopolski Zjazd Autochtonów. Z województwa szczecińskiego na zjazd przyjadzie około 600 delegatów.

NIEMCY OPUSZCZAJĄ ZIEMIĘ LUBUSKĄ

W poznańskim Wydziale Wojewódzkim odbyła się konferencja poświęcona sprawie ostatecznego wysiedlenia Niemców. Z terenu Ziemi Lubuskiej repatriacji do Niemiec podlega 22 tys. osób.

W Zielonej Górze, Trzeźnie i Gorzowie zorganizowano punkty zbiorne, zapatrzone w sprzęt sanitarny i zapasy żywności.

BAWEŁNA Z Z.S.R.P.

W ostatnich dniach przybył do Polski z ZSRR transport bawełny składający się z 58 wagonów. Poza bawełną otrzymaną ze Związku Radzieckiego jeszcze w ciągu br. transport bawełny egipskiej oraz 1.000 ton bawełny długowłóknistej.

Swatają Niemców z Angielkami

Konserwatysta Martin Lindsay wniósł w Izbie Gmin interpelację w sprawie losu niemieckich jeńców wojennych, chcących uzyskać obywatelstwo brytyjskie. Poruszył on dodatkowo — jego zdaniem — strony takiej możliwości, a mianowicie, że naturalizowani Niemcy, prócz wzmocnienia potencjału siły roboczej Wielkiej Brytanii, przydadliby się również jako mężowie dla kobiet angielskich. Kobiety w Wielkiej Brytanii jest więcej niż mężczyzn, a trzeba wziąć pod uwagę — twierdzi interpelant, że 25 procent żołnierzy brytyjskich w Niemczech chce się żenić z Niemkami...

W odpowiedzi na tę interpelację przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdził, iż kwestia ta jeszcze cztery lata musi pozostać nieaktualną, gdyż corocznie w Wielkiej Brytanii następuje naturalizacja tylko 7.000 osób, obecnie zaś czeka na załatwienie tej sprawy już 30.000 osób, w tym wielu cudzoziemców, którzy podczas wojny walczyli w armii brytyjskiej.

Robimy porządki

Podaliśmy w „Gazecie Lubelskiej” apel wojewody lubelskiego do samorządów, by podjęły pracę nad odbudową i uporządkowaniem podległych im miast i osiedli. Wczoraj pisaliśmy, co osiągnęły w tej dziedzinie samorządy w Tomaszowie i Mełgwi. Dzisiaj podajemy następne:

Biskupice, pow. Lublin

Na terenie tej gminy samorząd przede wszystkim zajął się uporządkowaniem dróg, na których odbudowano most na Wieprzu i Gielczu i rozpoczęto remont mostu w Jaszczowie.

Chodzę po Lublinie...

Przez tzw. Nową Drogę biegnie trasa wielu ciężarowych wozów lubelskich zakładów przewozowych. Droga z narwy nowa, ale z powstania stara, choć dobrze utrzymana. Niestety projektodawca drogi nieszczęśliwie rozwiązał odcinek od mostu na Byszczyku ku ul. Narutowicza, bo ta droga ostro idzie pod górę. Co jednak w tym zawiniły biedne konie? Przez chodnie często słyszą tu podniecone głosy ludzkie i zgrzyt kopyt o jezdnię. Zmęczeni woźnicy smagają zapocone koniska, które nie mogą wciągnąć przeładowanej platformy. Czyż właściciele biur przewozowych nie zdążyli jeszcze ustalić, ile para koni wciągnie na tę pochyłość? Warto byłoby, aby zainteresowało się tym Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt, albo M. O., bo i o wypadek tu nie trudno, gdyż platforma często staje w poprzek jezdni, gdy furman jadąc „zygzałkami” stara się dostać na „szczyt”.

Zarząd gminy zajął się również uporządkowaniem budynków szkolnych. Gmach szkolny w Biskupicach został pokryty nowym dachem, dokończono gruntownego odnowienia szkoły powszechnej w Łysolajach i Jaszczowie, a w Cygance posesję szkolną ogrodzono.

Bychawa, pow. Lublin

Jako osada, ma inne kłopoty. W miasteczku tym uporządkowano budynek żłóbka dziecięcego, który dotychczas był w strasznym zaniedbaniu. Oczyszczono plac, założono trawniki, a skwerek znajdujący się w samej osadzie zadrzewiono, nadając mu wygląd estetyczny. Uporządkowano i oparkano plac miejscowego targowiska.

Biała Podlaska

miała zniszczona w czasie działań wojennych elektrownię. Największą troską Zarządu Miejskiego był więc brak światła. Pierwszą pracą w kierunku podniesienia miasta był remont elek-

Soli jest dosyć

Brak soli w Lublinie jest zjawiskiem przejściowym spowodowanym brakiem taboru kolejowego dla transportów Monopolu Solnego. Zapotrzebowanie dzienne Monopolu wynosi 50—60 wagonów, podczas gdy otrzymywał on 8—10. Obecnie sytuacja uległa już poprawie. W najbliższy wtorek przyjedzie do Lublina transport soli, wystarczający na całkowite pokrycie zapotrzebowania naszego miasta na dłuższy okres czasu.

trawni. Obecnie w ramach planu inwestycyjnego leży budowa drugiej, znacznie większej, elektrowni, która by nie tylko mogła oświetlać, lecz także dostarczać energii elektrycznej dla celów przemysłowych miasta i okolic. Budowa nowej elektrowni rozpocznie się niebawem, ponieważ Biała otrzymała cały niezbędny zespół maszyn z UNRRA.

Poza tym w całym mieście zreperowano bruki i chodniki, odnowiono domy i sklepy, uporządkowano płoty, ogrodzono targowisko miejskie, urządzono skwerki.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie śmietniki i zanieczyszczenia, znajdujące się wokół domów i na podwórzach posesji, pozostających jako mienie opuszczone pod administracją Obwodowych Urzędów Likwidacyjnych. Najgorsze w tym zaniedbaniu jest to, że nie widać żadnego dążenia do poprawy tych stosunków.

(d. c. n.)

Kultura słowiańska w woj. szczecińskim

Na terenie woj. szczecińskiego prowadzone są prace konserwatorskie, które mają na celu zabezpieczenie zabytków architektonicznych, pochodzących z okresu panowania książąt pomorskich i będących świadectwem kultury słowiańskiej.

W Szczecinie specjalna Komisja Ochrony Zabytków opracowała wykaz zabytków zniszczonych i ustalono plan prac zabezpieczających. Ukończono już zabezpieczenie kościoła św. św. Piotra i Pawła — założonego przez biskupa Ottona z Bambergu, zabezpieczono dach i wzmocniono mury kaplicy zamkowej.

Z listów do Redakcji

W imieniu mieszkańców Bronowic i Tatar

Jestem mieszkanką przedmieścia Tatar. Tak ja, jak i moi sąsiedzi płacimy wszystkie należne podatki i ponosimy wszelkie ciężary jakimi nas Zarząd m. Lublina obciąża, a ponieważ istnieje w życiu zasada, że kto spełnia nałożone nań obowiązki ma tym samym z drugiej strony prawo do korzystania z pewnych przywilejów, stąd też wypływa wniosek, że Zarząd Miejski powinien także chociaż trochę iść nam na rękę.

W dzielnicy naszej nie ma chodników, nie ma światła (za wyjątkiem niektórych mieszkań prywatnych, których właściciele na własny koszt po długich prośbach i za grube pieniądze zainstalowali sobie światło) o skanalizowaniu w ogóle się nie mówi a nawet pozbawiono nas tak ważnej rzeczy, jaką jest komunikacja samochodowa. Czy nie znalazłby się jeszcze jeden samochód, któryby kursował, przypuśćmy, od Saskiego Ogrodu przez Łęczyńską do Rzeźni Miejskiej? Mam wrażenie, że przy dobrych chęciach dałoby się to zrobić. Zarówno na Bronowicach tak jak i na Tatarach jest dużo młodzieży szkolnej i akademickiej oraz ludzi pracy, dla których podobny samochód byłby prawdziwym dobrodziejstwem.

Proszę zatem gorąco w imieniu wszystkich mieszkańców Bronowic i Tatar o rozpatrzenie tej sprawy i pomyślne załatwienie.

Wierzę, że Pan Redaktor pomoże nam za co z góry serdecznie dziękuję.

„Mieszkanka Tatar”.

MARIA MALISZEWSKA

12)

„BYLE DO WIOSNY”

(CZĘŚĆ II-ga)

ROZDZIAŁ ÓSMY.

Zima roku 1941-42 była, może, jedną z najcięższych i jednocześnie najbrzemenniejszych w nadzieję zim okupacyjnych.

Zwycięski pochód wojsk niemieckich w głąb Rosji rzucał ponury cień na ludzi, wierzących dotychczas święcie w to, że zagłada przyjdzie na Niemców od Wschodu. Warszawa chciała wczuwać się w oficjalne komunikaty głównej kwatery niemieckiej, pragnąc między wierszami badać wyczytać jakąś zapowiedź klęsk, ale gdy jej nie znajdowała, pocieszała się inaczej.

Największą pociechą dla znękanych Warszawiaków był wyjątkowo dotkliwy mróz, który tej zimy nękał ludzi. To, co normalnie w dobie utrudnionego otrzymywania opału było powodem do narzekania, teraz stawało się powodem do radości.

Rozumiano, że mróz jest sprzymierzeńcem napadniętej Rosji, a śmiertelnym wrogiem Niemców nie przyzwyczajonych do srogości klimatu, nie zdających do życia w temperaturze, dochodzącej do 40 i więcej stopni mrozu.

Nieustanne hasło okupacyjne Warszawy i całej Polski „byle do wiosny” nabrało owej mroźnej zimy roku 1941/42 innego posmaku. Znaczyło ono: „Poczekajcie do wiosny, a Niemcy zmarzną do ostatniego”.

Miedzy ludźmi kursowały wykradzione z jakiegoś szpitala niemieckiego fotografie żołnierzy niemieckich z poodmrażanymi rękami, nogami, a co gorsza poodmrażanymi brzuchami i klatkami piersiowymi. Szeptano sobie na ucho wiadomości o olbrzymiej liczbie zczerniałych z mrozu ludzi, przewożonych w wagonach kolejowych przez terytorium polskie do Niemiec. Popularne słowo „rabanka”, którym Warszawa nazywała rannych niemieckich, zamieniono na „mrożone mięso” i w beztroski sposób przesadzano jego liczbę.

Warszawa potrafiła też wyzyskiwać strach Niemców przed owym „generałem Mrozem”, który tak dzielnie pomagał Sowietaom w wygraniu wojny.

Pewnego ranka grudniowego do kuchni matki Urszuli, gdzie wszyscy mieszkańcy domu siedzieli przed wieczorem, zgromadzeni przy skąpym ogniu kuchennym, wpadł zarumieniony z mrozu i szybkiego biegu najstarszy z trzech Jotów, Janek.

— Mam tylecie nowin! — zawołał od proga, rozkładając ręce.

— Gadaj, gadaj! — krzyknęła z ożywieniem Urszula, a matka jej już nalewała chłopcu z garnka zupę, którą grzała dla niego od obiadu.

Usiadł na stołku kuchennym i zawołał:

— Niemcy i Włochy wypowiedziały Stanom Zjednoczonym wojnę! Na mieście jeszcze tego nie wiedzą, ale ja wracam z radia.

— To wspaniale — powiedział pan Wacław, stojący dotychczas w milczeniu przy oknie — przed czterema dniami rozpoczęła wojna Japonii ze Stanami Zjednoczonymi, to była, widocznie, tylko przygrywka.

— No, teraz to rzeczywiście chyba tylko do wiosny i będzie koniec — westchnęła Urszula.

Matka jej, dokładając węgla do komina i rozcierając zmarzniete ręce, dodała:

— Ale czy się wytrzyma z tym zimnem? Opału mamy już zaledwie na tydzień, naturalnie tylko pod kuchnię.

Młodzież roześmiała się wesoło.

— Ależ, mamol! — zawołała Urszula — to mama nie wie, że im gorzej z tym mrozem, tym lepiej? Przecież Niemcy trzęsą się ze strachu codziennie rano, patrząc na termometr i modlą się o ocieplenie. Niech wali mróz, jak sto diabłów!

— Podobno zarekwirowali wszystkie futra żydom w ghecie, — powiedział Jurek, a Janek zawołał wesoło:

— Właśnie, właśnie i to chciałem wam powiedzieć. Wiecie, jakie afisze rozlepił dzisiaj nasz Mały Sabotaż na murach? Niemcy zdarli je dość szybko, ale zawsze ze trzy godziny powisały i ja taki jeden widziałem.

— Co takiego? — zainteresowali się wszyscy. Na afiszu jest żołnierz Wehrmachtu, ubrany w lisa damskiego, ręce ma w mufce futrzanej, a pod spodem napis po polsku i niemiecku: „Teraz napewno zwyciężymy”.

Wszyscy wybuchnęli śmiechem.

Janek spoważniał i powiedział:

— Na jutro szykuje się lepszy jeszcze kawał, ale nie wiem, czy wolno mi o tym mówić. Tylko wam tyle powiem, że to także w związku ze zwycięskim pochodem do Rosji.

Urszula spojrzała na chłopca trochę niespokojnie:

— Czy idziesz dzisiaj na noc na robotę? — spytała:

Kiwnął tylko głową.

Wacław powiedział:

— Janek uchodzi teraz za najlepszego w Warszawie „malarza”. Jak trzeba coś „zmalować” na murze, czy na ulicy, musi iść.

— Uważaj, panie malarz, żebyś nie robił konkurencji samemu Hitlerowi... — powiedział Jurek.

A mały Janek marszcząc swój piegowaty nosik zanucił:

„Siekiera, motyka, bimber, alas

Wojnę przegra głupi malarz...

Siekiera, motyka, bimbru szklanka

W nocy alarm, w dzień łapanka...”

Janek roześmiał się i powiedział:

Zresztą, powiem wam, co mam robić. I tak jutro rano cała Warszawa to zobaczy. Widzieliście na rogach ulic te deski z mapą Rosji i trasą zwycięską naszych bohaterów wojsk niemieckich?

— No, pewnie, kto by nie widział! — przytaknęli.

— Więc moje zadanie polega na tym, że nie, tylko przez każdą tajną mapę machną czerwona farba „1812”. Rozumiecie? Jacek, rozumiesz?

— Jeszczeby nie! — powiedział Jacek z powagą — co to nie wiem, komu to Rosja dała w skórę w roku 1812? Historii się jeszcze człowiek uczył!

(d. c. n.)



Osiągnięcia

„Lublinianki”



Piłka nożna

Kierownikiem sekcji jest Majej Józef, trenerem — Zieliński Mikołaj. Sekcja liczy 80 członków czynnych, podzielonych na trzy zespoły, tj. drużynę pierwszą, I-B i juniorów. I-sza drużyna zdobyła dwukrotnie w roku bieżącym i ubiegłym mistrzostwo Okręgu Lubelskiego. W rozgrywkach o mistrzostwo Polski „Lublinianka” odpadła od dalszych gier po przegranym meczu z „Radomiakiem”. Drużyna I-B zdobyła w roku bieżącym mistrzostwo III-ej grupy klasy B. Rozgrywki o mistrzostwo Okręgu dla juniorów w bieżącym sezonie nie odbywały się. Ogółem sekcja piłkarska rozegrała 67 spotkań, w tym zwycięskich 51, przegranych 13 i remisowych 3. Stosunek bramek wyraża się cyfrą 323:103.

Królem strzelców I-ej drużyny jest Różyło Tadeusz z pokaznym dorobkiem 74 bramek. W drużynie I-B prowadzi Dybowski Jerzy z 39 punktami; w juniorach — Sawicki Wojciech.

Boks

Kierownikiem sekcji jest Marciniak Tadeusz, trenerem — Kiszczewski Stanisław. W sekcji pięściarskiej ćwiczy obecnie 65 zawodników. Na pierwszy plan wysuwa się reprezentacyjna ósemka, która w mistrzostwach indywidualnych Okręgu zdobyła wszystkie tytuły, od wagi muszej do ciężkiej (Bialek, Baran, Chojna, Siemion II, Zieliński I, Sie-

mion I, Branecki, Flis). Pełny skład, który wyjechał na mistrzostwa Polski do Łodzi, nie odegrał tam poważniejszej roli. Wszyscy nasi pięściarze po jednej walce zostali wyeliminowani. Najbardziej wyróżnili się: reprezentant w. muszej — Bialek, który stoczył piękną walkę z mistrzem Polski Stasiakiem i Baran, skrzywdzony przez sędziów w walce z Sadłowskim (Warszawa). Stoczono ogółem 8 spotkań z drużynami zamiejscowymi. Zwyciężono: RKS „Broń” (Radom) 12:4, „Społem” (Warszawa) 9:7, Team BOS—Grochów 9:7, „Zjednoczone” (Łódź) 10:4. Przegrano natomiast również z „Bonią” w Radomiu 4:2 i Teamem BOS—Grochów w Warszawie 6:10, Teamem Huta „Batory”—Skra (Zabrze) 3:13, zremisowano ze „Zrywem” (Bydgoszcz) 8:8. W mistrzostwach Pierwszego Kroku Bokserskiego zdobyto tytuły mistrzowskie: w wadze muszej (Łoziński), w koguciej (Chandze), piórkowej

(Włodarczyk), w lekkiej (Fedorowicz), w średniej (Krusiński) i ciężkiej (Maciejewski).

W mistrzostwach W. P. w Warszawie Stanisław Gajowiak zdobył wicemistrzostwo W. P. w wadze średniej.

Piłka ręczna

Rozegrano spotkań w koszykówce 46, z tego wygrano 40, przegrano 6, w siatkówce 51 — z tego wygrano 44, przegrano 7.

Pokonano w siatkę m. in.: KS Praga (Warszawa), KS Pogoń (Katowice), KS Zjednoczeni (Łódź), RKS Skra (Warszawa, kilkakrotnie Reprezentację m. Radomia, TUR (Łódź).

Pokonano w kosza: kilkakrotnie Reprezentację m. Radomia, KS Zjednoczeni (Łódź), KS „Radomiak”, TUR (Łódź), RKS Skra (Warszawa), KS Praga (Warszawa) itd.

We wszystkich spotkaniach brał udział Gozdecki, o kilka mniej mają Rudziński i Garbalski.

Zdobyto 4 miejsca w siatkówce na mistrzostwach Polski, mistrzostwo Okręgu w siatce i koszu, nagrodę w turnieju piłki Salomona.

Puchniarski jako siatkarz typowany na 2-gim miejscu w Polsce i Okręgu, Gozdecki jako koszykarz I-szy w Okręgu.

Oplekunem sekcji jest dyr. Kazimierz Wojtowicz.

Lekka atletyka

Funkeje kierownika sekcji i trenera sprawuje Goździk Wacław. Sekcja liczy 25

członków. W biegu ulicznym „Gazety Lubelskiej” Józef Flis zajął II-gie miejsce.

W Narodowym Biegu na przełaj w dniu 3 maja Michoń I znalazł się na drugim, a Flis na trzecim miejscu.

Tytuły mistrzowskie przypadły: indywidualnie na 60 m pań — Kowalskiej, w skoku wzwyż — Gutkowskiej, w biegu na 400 m — Zwolińskiemu, w skoku w dal — Niedzieli, w skoku wzwyż — Dybowskiemu, w rzucie dyskiem i w pchnięciu kulą — Lisiakowi. Odniosły również zwycięstwo sztafety „Lublinianki” 4x100 i olimpijska. Poza tym na mistrzostwach DOW 7 zdobyto kilka tytułów mistrzowskich.

Kierownikiem sekcji jest Smoleński Mieczysław. Zawodnik „Lublinianki” Zygmunt Bukiet zdobył mistrzostwo Okręgu Lubelskiego. Na mistrzostwach Polski w Krakowie w konkurencji indywidualnej Bukiet zajął 10-te miejsce.

Tenis stołowy

—ooo—

Bokserzy Lublinianki i mistrzostwa Okręgu

W niedzielę dnia 27 bm. rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa pięściarskie Okręgu Lubelskiego. Na pierwszy ogień pójdą ósemki Garbarni i Lublinianki.

O pracy sekcji pięściarskiej Garbarni pisaliśmy niedawno. Poświęcimy teraz trochę uwagi bokserom Lublinianki.

Lublinianka trenuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-ej w salach Domu Żołnierza pod kierunkiem trenera Stanisława Kiszczewskiego. „Prawą ręką” Kiszczewskiego jest Mieczko Baran, który specjalnie opiekuje się grupą młodych zawodników. Frekwencja na treningach dochodzi do 50 ćwiczących.

Lublinianka ma zatem liczne rezerwy i nie będzie miała kłopotów z zastawieniem reprezentacyjnej ósemki. Duży wybór młodych pięściarzy występuje w kategoriach lżejszych i średnich.

Kierownik sekcji, Tadeusz Marciniak, liczy specjalnie na Mazurka (w papierowej), Łozińskiego i Borowskiego (w. musza), Barana i Krzyżanowskiego (w. kogucia), Chojnę, Słowika, Włodarczyka (w. piórkowa), Wojdę, Ostaszewskiego, Zycha i Królka (w. lekka), Zielińskiego I i Siemiona II (w. średnia), Siemiona I, Gajowiaka I i Michalaka (w. średnia). Wagę półciężką reprezentować będzie Walas, wagę ciężką — Plis.

Pięściarze Lublinianki mają przeświadczenie, że utrzymają przodujące miejsce w Okręgu.

Codienne wiadomości sportowe przynosi „GAZETA LUBELSKA”

W drugą rocznicę

Obchodzimy drugą rocznicę istnienia klubu, w dniu tym musimy obliczyć plusy i minusy naszej pracy. Praca ta była ciężka i żmudna, obfitowała we wzniosłe, a czasem bardzo przykre momenty, spowodowane bez uzasadnienia przez samych zawodników.

Klub nasz bierze czynny udział w życiu społecznym, popieramy skromnymi funduszami, różne wzniosłe cele, posiadamy sprzęt sportowy wartości około miliona złotych, jesteśmy jednym z zasobniejszych klubów w Okręgu.

Sportowo stojmy na martwym punkcie, a w niektórych dziedzinach sportu cofnęliśmy się nawet wstecz.

Nie będę się rozdrabniał w szczegółach, stwierdzam jednak, że rozpoczynając trzeci rok pracy sportowej, musimy sobie przyrzec, że dołożymy wszelkich starań i poświęceń, aby postawić nasz klub na najwyższym szczeblu etyki sportowej, koleżeństwa, dyscypliny i zdrowego, bratniego ustosunkowania się do innych klubów.

Jeżeli te postulaty zrealizujemy, a dodamy intensywny trening, będziemy mieli najwięcej szans, by stać się pierwszym klubem w Okręgu lubelskim.

Prezes WKS „Lublinianka”

Lublinianka wygrywa z MKS-em siatkę i kosza

Wczoraj, w pierwszym dniu Święta Lublinianki, rozegrano spotkanie przyjacielskie w siatkówkę i koszykówkę z Międzyszkolnym Klubem Sportowym.

Siatkarze MKS-u stawili mistrzowi Okręgu zacięty opór, natomiast w koszykówce zaznaczyła się w soka przewaga Lublinianki.

SIATKÓWKA MĘSKA

Lublinianka — MKS 2:0 (16:14, 15:13) Lublinianka lepsza może w ataku, choć parze Puchniarski — Gozdecki daleko jeszcze do zeszłorocznej formy. U zwycięzców wyróżnił się Garbalski, u pokonanych — Niezgoda.

W drugim secie wojskowi prowadzili 13:6, ale ambitni uczniowie omal nie doprowadzili do wyrównania i trzysetowej partii. Sędziował Kazimierz Strycharzewski.

Lublinianka: Rudziński, Garbalski, Cieśliński, Puchniarski, Gozdecki, Drewnowski.

MKS: Niezgoda, Herman, Borys, Wójtowicz, Studziński, Sidor.

TROJKI ŻEŃSKIE

Lublinianka I — Lublinianka II 1:1 (12:15, 15:9)

W pierwszej trójce grały: Kiszczewska, Gutkowska i Trejowska. W drugiej — Szczawińska, Wójcikówna i Kaczmarczykówna. Na wyróżnienie zasłużyły Wójcikówna i Szczawińska. Sędziował ob. Edward Wysocki.

KOSZYKÓWKA MĘSKA

Lublinianka — MKS 61:10 (31:4)

Kosze dla zwycięzców uzyskali: Cieśliński — 18, Garbalski — 16, Gozdecki — 11, Rudziński — 10, Drewnowski — 4 i Dubaj — 2.

Dla MKS-u strzelcami koszy byli: Mastalerz — 6, Herman Zdzisław — 2 i Wójtowicz — 2.

Cieśliński i Garbalski górowali nad partnerami i przeciwnikami pod względem kondycyjnym i strzałowym. MKS wypadł stosunkowo słabo, lecz pozbawieni możliwości treningu na sali D. 2. młodzi gracze nie potrafili wyzyskać sytuacji pod koszem. Sędziowali: Edward Wysocki i K. Strycharzewski.

PROGRAM

Święta „Lublinianki”

Niedziela 20. 10. 1946 r.

Godz. 8-ma rano: — Msza św. w kościele OO. Kapucynów.

Godz. 10-ta: — Zawody bokserkie CKS (Częstochowa) — WKS „Lublinianka” w sali kina „Apollo”.

Godz. 13-ta: — Przedmecz piłkarski SKS „Unia” Ib — WKS „Lublinianka” Ib.

Godz. 14,30: — Zawody piłkarskie CKS (Częstochowa) — WKS „Lublinianka” na boisku D. 2. przy ul. Okopowej.

Godz. 19-ta: — Bankiet dla członków Klubu oraz zaproszonych gości w kasynie Domu Żołnierza.

25-ta walka Barana

Mieczysław Baran, mistrz Lublina w wadze koguciej, stoczy dziś w ramach meczu CKS—Lublinianka jubileuszową 25-tą walkę.

Zarząd WKS „Lublinianka”

Prezes: — pplk. Gwidoń Salomon

I. wiceprezes: — Stefan Sarnecki

II. wiceprezes: — kpt. Eugeniusz Wysocki.

III. wiceprezes: — por. Niemczyński Antoni

Skarbnik: — Józef Witek

Sekretarz: — chor. Zdzisław Frasunkiewicz

Gospodarz: — kpr. Janusz Cieśliński

Kierownik sekcji piłkarskiej — Józef Madej

Kierownik sekcji bokserkiej — Tadeusz Marciniak

Kierownik sekcji lekkoatletycznej — Wacław Goździk

Kierownik sekcji piłki ręcznej — żeńskiej — Stanisława Kiszczewska

Kierownik sekcji piłki ręcznej męskiej — Jan Gozdecki

Kierownik sekcji tenisa stołowego — Mieczysław Smoleński

Komisja rewizyjna: — Stanisław Zieliński, Stanisław Rudnicki, Włodzimierz Skrański.

Sąd koleżeński: — Marian Kowalski, Tadeusz Różyło, Franciszek Siemion.

Kronikarz: — Ryszard Wnuk

CZEKOLADY i CUKRY

ZNANEJ JAKOŚCI
PO CENACH FABRYCZNYCH
poleca:

SKŁAD KONSYGNACYJNY
POLSKO-SZWAJCARSKIEJ
fabryki

SUCHARD S. A.

LUBLIN,
Lubartowska 2 m. 27
telefon 20-27.

MYDŁO**„SIEW“**

w znanej jakości
do nabycia we wszystkich
sklepach

Fabryka:

Lublin, Przemysłowa 22

Tel. 36-23. 3129

Teatry i kina**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

W niedzielę dnia 20. 10. br. o godz. 15.30
odbędzie się pierwsze popołudniowe przed-
stawienie znakomitej komedii A. Fredry
„Pan Jiwiński”. Udział biorą: G. Błoń-
ska, M. Górecka, K. Lorenc, M. Chmielar-
czyk, J. Kondrat, R. Plekarski, J. Śliwa,
L. Wołkajko. Prolog wypowie W. Wacław-
ski. — Bilety po cenach normalnych do
nabycia w kasie Teatru.

Kino „APOLLO” wyświetla film pt.:
„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA”.

Nadprogram: P.K.F. Nr 33. Początek
seansów 15, 17 i 19. w niedzielę i święta
dodatkowy seans o godzinie 13.

Kino „DOMU ŻOŁNIERZA” wyświetla
film pt.: „Zwariowane Lotnisko”. Nadprogr.
aktualności PKF. Początek seansów 15, 17.

Kino „RIALTO” wyświetla film pt.: „Da-
leka Droga”. Nadprogram: Polska Kroni-
ka Filmowa Nr. 34/46.

**FIRMA
LUCJAN KRAK**

Krak. Przedm. 10

zawiadamia

że nadeszły piękne kape-
lusze męskie po zł. 618.

MEBLE nowe i używane

sypialnie - stołowe - kuchnie - tapczany

w cenach niskich poleca

MIECZYŚLAW KOWALSKI

Lublin, Zielona 5 tel. 22-22

2649

Naprawa! Sprzedaż! Części!**ZAKŁAD PRECYZYJNO — MECHANICZNY
STEFAN SŁAWEK**

Lublin ul. Zamojska 14 tel. 28 — 24

Przyjmuje do reperacji wszystkie systemy maszyn: do pisania, liczenia i szycia
Kasy kontrolne, powielacze, numery, dafowniki, oraz narzędzia medyczne.
Wymiana czcionek z niemieckich na polskie.

SZYBKO

2677

FACHOWO

MYDŁO

do mycia i prania JAWA

PASTA

do obuwia JAWA

2964

Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

„JAWA” Lub. Zakłady Chem. Jan Wawrzonek

LUBLIN, Przemysłowa 5 — Telefon 29-41

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8 telefon 26-25

PRZETWÓRNIJA WYROBÓW CHEMICZNYCH**„STANGARD”**

poleca swoje wyroby doskonałej jakości

pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło
do prania, pokost, farby olejne i t. p.

Lublin, Lubartowska 13.

Tel. 40-94.

2772

**Spółdzielnia Zbytu Produktów Zwierzęcych**

Z odpowiedzialnymi udziałami

w Lublinie, ulica Wyszyńskiego Nr. 6
telefon: 13-99 i 34-79

prowadzi

Skup bydła i nierogacizny.

Oddziały zakupu:

Chełm
LublinKraśnik
PaławyKrasnostaw
ParczewLubartów
Włodawa

Niedzwica

5244

Uwaga!**SPOŁOZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK” DELEGATURA LUBELSKA**

Trzeci odczyt prof. Dr. A. WOJTKOWSKIEGO
p.t. „CECHY KULTURY POLSKIEJ”

odbędzie się dnia 20. X. 46.

w sali 33 (lewy pawilon II p.) K. U. L. Al. Racławickie 14

Początek o godz. 16-ej

Wstęp dla członków bezpłatny, dla uczestników zbiorowych 5 zł
dla młodzieży 10 zł, dla dorosłych 15 zł. 5000

Uwaga!

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE**PRZETARG**

Bank Gospodarstwa Krajowego
Oddział w Lublinie, ul. Kapucyń-
ska 4, ogłasza przetarg nieogran-
iczony na roboty budowlane wy-
kończenia budynku mieszkalnego,
2-piętrowego, przy ul. Przy Krzy-
żu 13 w Lublinie.

Bliższych informacji udziela
kierownik budowy inż. Kazimierz
Lipiński w mieszkaniu w Lubli-
nie, ul. Skłodowskiej 42 m. 1, co-
dzienne od godz. 15 do godz. 16.

Podkłady ofertowe są do naby-
cia w lokalu Banku Gospodarstwa
Krajowego w Lublinie, ul. Kapu-
cyńska 4.

Oferty w podwójnych, zalako-
wanych kopertach, bez znaku fir-
mowego, z napisem: „Oferta na
wykończenie budynku” należy
składać w lokalu Banku przy ul.
Kapucyńskiej 4, codziennie w go-
dzinach kasowych, najpóźniej
dnia 2 listopada 1946 r. do godz.
10. Do oferty należy dołączyć
kwit depozytowy na wpłacone
wadum w wysokości zł 50.000
gotówką w biletach skarbowych,
ewentualnie w obligacjach P. P.
O. K. Wadium winno być wpla-
cone w Banku Gospodarstwa Kra-
jowego, Oddział w Lublinie, ul.
Kapucyńska 4.

Otwarcie kopert nastąpi w lo-
kalu Banku Gospodarstwa Krajo-
wego Oddział w Lublinie, ul. Ka-
pucyńska 4 w dniu 2 listopada
1946 r. o godz. 11.

Bank Gospodarstwa Krajowe-
go, Oddział w Lublinie, zastrzeg

sobie prawo swobodnego wyboru o-
ferenta bez względu na wynik
przetargu, prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn
oraz bez ponoszenia z tego tytu-
łu jakichkolwiek odszkodowań,
prawo uznania, że przetarg nie
dał dodatniego wyniku i prawo
przeprowadzenia w okresie waż-
ności ofert dodatkowego przetar-
gu ustnego lub pisemnego po-
między zebranymi oferentami.

5218

PRACA

CUKIERNIKA wykwalifikowane-
go na kierownika produkcji po-
szukuje Fabryka Cukierków i Cze-
kolady „Veritas” Lublin, Staszka
22a.

5151

POSZUKIWANIA

JANUSZ ŻURBIENKO z Lublina
poszukuje kogokolwiek z rodziny.
Wiadomość kierować: Livermere
Cp. u/r. Bury bt. Edmunds Suffolk,
England.

5235

HELENA SUSZEK z Lublina po-
szukuje rodziców. Wiadomość kie-
rować Pawia 32.

5177

LOKALE

SKLEP z obszerniejszym magazy-
nem kupię lub podnajmę maga-
zyn na sprzedaż hurtową. Bran-
ża spożywcza. Mogę oddać wyją-
czną sprzedaż za odstąpienie ma-
gazynu. Zgłoszenia „Pilne” do
Administacji Gazety Lubelskiej.

5258

HANDLOWE

DOMY, place, sprzedaje koncesjo-
nowane przedwojenne biuro „Wy-
goda” Michałowskiego, Bernar-
dyńska 28, telefon 34-87.

1217

MYLSKIE kamienie, nalew, ma-
szyny, gazy, siatki, pasy, gurdy,
cierpaki, śruby, kołyska kulkowe,
klingerit i wszelkie artykuły
mylskie i techniczne poleca
„Centromin” Lublin, 1-go Maja
53 m. 4, tel. 12-26.

892a

NIERUCHOMOŚCI sprzedaż, po-
miary, plany. Mierniczy Przysię-
gły Białkowski, Lublin, Sądowa 4.

4938

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, po-
miary, plany. Mierniczy Przysię-
gły Pogodziński, Lublin, Krakow-
ska 59.

5134

KRAWATY i szale stale nowe
wzory. Wytwórnia „Włókno” Łódź
6-go Sierpnia, telefon 171-08. Ce-
ny fabryczne.

4731

KOTKI SJAMSKIE, młode do
sprzedania. Narutowicza 36 m. 6.

5172

MYLSKIE kamienie, turbiny,
wszelkie maszyny mylskie, gazy,
pasy, siatki, gurdy, nalewy do
kamieni itp. oraz wszelkie arty-
kuły mylskie itp. poleca Euge-
niusz Pałaszewski, Warszawa, Po-
znańska 38.

5081b

PARNIKI oszczędnościowe 80,
100, 120, 140-litrowe poleca Pa-
łaszewski, Warszawa, Poznań-
ska 38.

5081a

WIALNIE z tryjerem do sortowa-
nia zboża dla większego gospo-
darstwa sprzed. Pałaszewski,
Warszawa, Poznańska 38.

5081

KRAWATY, szale w dużym wy-
borze poleca Wytwórnia „Atom”
Łódź, Narutowicza 41.

5179

URZĄD Wojewódzki Lubelski kupi
samochód ciężarowy 2—3-tono-
wy, używany lecz w dobrym sta-
nie. W celunkomisyjnego obejrza-
nia wozu, zgłoszenia telefoniczne
w godzinach urzędowych: tel.
40-43, pisemnie lub osobiście: Lu-
blin, ul. Cicha nr 6 pokój nr 5.

5252

KARBOLINEUM, gips, pak, ze-
gła, większe ilości sprzed. tanio
„Wosta” Warszawa, Poznańska 3
telefon 886-19.

5215

RÓŻNE

SVIATOWEJ sławy jasnovidz-
psychografolog zdumiewająco
przepowiada. Nadeślij datę uro-
dzenia, własnoreczny charakter
pisma, 50 zł zadatku. Odpowiedź
indywidualne — analizy metodą
grupową za zaliczeniem. Podzię-
kowania z całego świata. Vapuro
Katowice, Skrzynka pocztowa 376.

4813

NAJSŁYNIEJSZY psychogra-
folog, darem jasnowiedzenia nieomy-
lnie przepowie każdemu jego wy-
darzenia życiowe. Określi dokład-
nie charakter, kierunek zdolności,
rady, przeznaczenie. Napisać py-
tania, załączyć 50 zł. zadatku. Od-
powiedź za zaliczeniem „Martyni”
Kraków, skrzynka pocztowa 475.

5072

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4,
Redaguje Kolegium. Red. Nacz.: Leopold Beck.

Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz 26-59. Sekretariat
Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40.
Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wyd. Organizacyjny
36-88. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia
25-65. Księgarnia „Czytelnik” 25-87. Rękopisów Redak-
cja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Admi-
nistracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnik”
Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kłosa
Bychawska 67. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada
Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik” w Lublinie

A-10628